

JEDYNECZKA

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Marii Dąbrowskiej we Wrocławiu

Gazetka szkolna nr 19

2022/2023



Michalina Czapiga, klasa 7a

DZIEŃ DZIECKA

SŁÓW KILKA OD REDAKCJI...

Drodzy Czytelnicy!

W tym numerze gazetki prezentujemy same przyjemności. Zaczynamy od najważniejszego dnia w roku dla naszych uczniów – Dnia Dziecka. Następnie podzielimy się z naszymi czytelnikami wspaniałymi wrażeniami z wycieczek szkolnych. Może kogoś one zainspirują i wyruszy ze swoimi bliskimi w te miejsca podczas zbliżających się wielkimi krokami wakacji.

Zapraszamy także na fotoreportaż z Pikniku Rodzinnego i Mini Ligi Mistrzów.

Wisienką na torcie tego numeru są wywiady z naszymi „Mistrzami”, czyli laureatami z Dolnego Ślązaka z różnych przedmiotów. Podpowiedzą Wam oni, jak osiągnąć taki sukces.

A na koniec obsypimy Was wrażeniami z Balu Ósmoklasisty – niech żyje Bal!

W imieniu redakcji zachęcam do lektury!

*opiekun gazetki
Ilona Kaczmarek*

1 czerwca świętowaliśmy na sportowo Międzynarodowy Dzień Dziecka. Jak widać na poniższych zdjęciach, pogoda nam dopisywała, a uśmiechy nie schodziły z twarzy. To właśnie DZIECI są naszą przyszłością i powinniśmy o nie szczególnie dbać. Wiedzą o tym nawet nasi najmłodszy uczniowie.



My, dzieci z klasy 3a, chcemy, żeby:

- zapewniono pomoc biednym dzieciom;
- nie wykorzystywano dzieci do pracy;
- dzieci nie były porzucane, zabijane i źle traktowane;
- pomagano dzieciom z rodzin przemocowych, patologicznych itp.;
- wszystkie dzieci mogły chodzić do szkoły;
- dzieci niepełnosprawne były traktowane tak samo jak pozostałe;
- dbano o naturę, było więcej parków, nie wycinano drzew;
- nie dręczono i nie wykorzystywano zwierząt do ciężkiej pracy;
- zapewniono komunikację międzynarodową dla dzieci;
- nie było wojen!!!





WYRUSZ Z NAMI NA WYCIECZKĘ

Wiosna spowodowała, że nasi uczniowie zapragnęli zwiedzać nasz piękny kraj. Niektórzy z nich zawędrowali także do naszego zachodniego sąsiada. Przeczytajcie koniecznie, co zobaczyli i przeżyli podczas swoich wypraw. Pozwólcie się zainspirować, bo przecież wakacje tuż, tuż...

MŁYN SIEDLIMOWICE



Moja klasa 1a była na wycieczce w Młynie Siedlimowice. Jechaliśmy tam autokarem. Podczas podróży pani opowiadała nam różne legendy i ciekawostki. Gdy dojechaliśmy na miejsce, zjedliśmy drugie śniadanie, a następnie zwiedzaliśmy młyn. Piekliśmy też podpłomyki. Na koniec było ognisko. Było przyjemnie, choć trochę zimno.

Pola Król, klasa 1a



24 kwietnia 2023 roku nasza klasa wybrała się na wycieczkę do Młyna w Siedlimowicach. Czekaliśmy tam na nas dużo atrakcji. Zwiedzaliśmy stary młyn. Wyrabialiśmy ciasto na podpłomyki, które po upieczeniu zjedliśmy – były pyszne.

Na dużym ognisku piekliśmy kielbasę, parówki oraz słodkie pianki. Widzieliśmy w zagrodzie pawie, kury, gęsi i kozy. Nasza pierwsza klasowa wycieczka była bardzo udana.

Antonina Sikora, klasa 1a

Moja klasa 1a była na wycieczce. Prawie dwie godziny jechaliśmy autokarem do Siedlimowic. Zwiedzaliśmy tam stary młyn. Było ciekawie, mogliśmy nawet wspinać się na worki z mąką. Robiliśmy podpłomyki – były przepyszne. Widzieliśmy pawie i piekliśmy kielbasę nad ogniskiem.

Hanna Szatkowska, klasa 1a



Moja klasa 1a była na wycieczce autokarowej w Młynie Siedlimowice. W czasie podróży pani przewodniczka opowiadała nam różne ciekawe historie. Gdy dotarliśmy na miejsce, poszliśmy zjeść drugie śniadanie. Potem zwiedzaliśmy bardzo stary młyn, który jeszcze działa. Następnie wróciliśmy do dużej sali piec podpłomyki. Na koniec poszliśmy na ognisko, piekliśmy kielbasy i chleb. Wycieczka bardzo mi się podobała.

Oliwia Trzewik, klasa 1a

Czy wiesz, że...

Młyn w Siedlimowicach jest jedynym na Dolnym Śląsku pracującym na starodawnych, dwustuletnich już w tej chwili maszynach. Od lat wyrabiana jest tu w sposób tradycyjny mąka, kasze i otręby.

<http://weekend.geopark.org.pl/about/mlyn-siedlimowice/>

SZLAKIEM DOLNOŚLĄSKICH PODZIEMI



Cześć, jestem Olgierd i piszę do was o naszej wycieczce, która rozpoczęła się 26 kwietnia 2023. Wstaliśmy bardzo wcześnie, żeby nie spóźnić się na autobus, który odjeżdżał o 8:45 spod Politechniki. Na wycieczkę pojechała nasza klasa, czyli 4C, oraz klasa 4D. W autobusie panowała wesoła atmosfera.



Po przybyciu do Złotego Stoku wyruszyliśmy na zwiedzanie starej kopalni złota. Zobaczyliśmy tam makiety całej kopalni, skarbiec, laboratorium alchemika, poczuliśmy na własnej skórze moc wszystkich kopalnianych strachów, zobaczyliśmy muzeum śmiesznych tabliczek i zjechaliśmy zjeżdżalnią. Następnie udaliśmy się do sztolni, w której mieścił się wodospad spełniający życzenia oraz tramwaj podziemny, który wywiózł nas na powierzchnię. Tam zobaczyliśmy, jak wyrabia się monety pamiątkowe. Po zwiedzaniu kopalni pojechaliliśmy do sztolni w Walimiu, gdzie z panem przewodnikiem, wkroczyliśmy w pełną tajemnic ciemność. Naj-

pierw zobaczyliśmy dawny niemiecki schron, w którym obejrzeliliśmy wyposażenie z tamtych czasów oraz mogliśmy zobaczyć budkę strażniczą i posłuchać różnych odgłosów, które w takim schronie można było usłyszeć codziennie. Słyszeliśmy również odgłosy bombardowania. Zobaczyliśmy największą wykopaną przez więźniów salę. Obejrzeliliśmy również rakietę i wagoniki kopalniane. Na noc udaliśmy się do ośrodka turystycznego w Karpaczu. Zjedliśmy tam ciepły posiłek, pobawiliśmy się trochę, a potem poszliśmy spać.



Następnego dnia wstaliśmy wcześnie, aby wejść na Chojnik. Spakowaliśmy manatki i wyruszyliśmy. Zaraz po tym, jak autobus przywiózł nas na miejsce, rozpoczęliśmy wędrówkę. Podczas podejścia spenetrowaliśmy jaskinie w Zbójnickich Skałach. Na zamku było wspaniale! Weszliśmy na basztę, zobaczyliśmy piwnicę do przechowywania jedzenia i posłuchaliśmy starych legend. Ze szczytu schodziliśmy bardzo trudną trasą. Czekał nas jeszcze powrót do Wrocławia. Gdy wróciłem do domu, byłem zmęczony, ale też czułem satysfakcję, że brałem udział w takiej fantastycznej klasowej wyprawie. Do zobaczenia!

Olgierd Bakuliński, klasa 4c

Czy wiesz, że...

Zamek Chojnik usytuowany jest na szczycie góry Chojnik w Karkonoszach. Góra ta wznosi się na wysokość 627 metrów n.p.m., a od jej południowo-wschodniej strony znajduje się 150-metrowe urwisko opadające do tzw. Piekielnej Doliny.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_Chojnik

WIELEŃ

W poniedziałek 29 maja o poranku wyjechaliśmy na ostatnią już wycieczkę szkolną do Wieleń. Po dotarciu na miejsce podzieliliśmy się na grupy, które w każdy następny dzień miały do wykonania inne zadania. Pogoda dopisywała nam przez całe 5 dni wycieczki.



W trakcie wyjazdu nie brakowało także “niespodzianek”. Już pierwszego dnia doszło do zalania pokoi i ich sprzątanie stało się normą. Mieliśmy zaoferowane mnóstwo atrakcji. Pływaliśmy kajakami oraz rowerkami wodnymi, uczyliśmy się jeździć na deskach wodnych, a także pływaliśmy statkiem i żaglówką. Przy każdej okazji chłopaki skakali do wody. Nie obyło się również bez wrzucenia do wody wszystkich dziewczyn. Przedostatniego dnia najlepsza pani Beatka zorganizowała nam festiwal kolorów. Sypaliśmy się kolorowymi proszkami, a potem wspólnie wbiegliśmy do wody. W piątek, przed wyjazdem, zjedliśmy wspólnie obiad i około godziny 12:30 wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu. To była niezapomniana wycieczka!

Uczniowie klasy 8f

GŁUCHOŁAZY

29 maja w poniedziałek wyjechaliśmy na wycieczkę do Głucholaz. Po przyjeździe poszliśmy na Rynek, gdzie wybraliśmy się na wieżę widokową. Tego dnia szukaliśmy także złota z bardzo fajnym panem. Następnie mieliśmy trochę czasu wolnego, a wieczorem odbyła się dyskoteka. Drugiego dnia w godzinach porannych wybraliśmy się na Górę Chrobrego.



Kolejną atrakcją tego dnia był paintball – to było najlepsze przeżycie tej wycieczki! Graliśmy w lesie na terenie ośrodka, w którym nocowaliśmy. Drużyny były mieszane i wszyscy byliśmy ubrani w wojskowe stroje i wyposażeni w pistolety z kolorowymi kulkami. W pierwszej rundzie zwyciężyła drużyna czerwonych, a w kolejnej – żółtych. Sprawiedliwy remis! Wieczorem graliśmy w butelkę, która polegała na wybraniu pytania lub wyzwania. W tym samym czasie odbywała się także dyskoteka, po której poszliśmy na rajd z pochodniami. Trzeciego, ostatniego dnia wycieczki, spakowaliśmy się, a następnie poszliśmy na głuchołaską tężnię, z której wyruszyliśmy już w podróż powrotną.

*Estera Kobędzia, klasa 8d,
Anastazja Król, Aleksandra Lis, klasa 8e*

WIELKOPOLSKA



Nasza wycieczka z kl. 8c zaczęła się super! Pierwszą z zaplanowanych atrakcji było zwiedzanie Grodu w Biskupinie, gdzie można było zobaczyć, jak żyli i mieszkali nasi przodkowie. Uważamy, że było to naprawdę ciekawe, chociaż nasz przewodnik nie za bardzo zachęcał nas do słuchania, ale miejsce samo w sobie jest piękne. Następnie pojechaliśmy do Gniezna, w którym zwiedziliśmy Muzeum Powstania Państwa Polskiego. Podczas muzealnej wędrowki niemalże każdy spał, choć trzeba przyznać to, że pan, który nas oprowadzał, był całkiem śmieszny i podważał prawdy historyczne. W drodze na nocleg zatrzymaliśmy się w pobliskim supermarkecie, aby zrobić zapasy jedzeniowe na kolejne dwa dni (z zapasów nic nie zostało już po pierwszej nocy). Po dojechaniu do hotelu udaliśmy się do przydzielonych nam pokoi, które nas zaskoczyły, ponieważ były naprawdę ładne. Po obiadokolacji dowiedzieliśmy się, że do przesłanego nam wcześniej planu wycieczki wkradła się drobna pomyłka i ognisko odbędzie się dopiero następnego dnia. Trudno! Wieczorem wyszliśmy na dwór i spędziliśmy aktywnie czas, a co najważniejsze – dobrze się bawiliśmy.

Drugiego dnia nasze kochane nauczycielki postanowiły nas oszczędzić i zrobić pobudkę dopiero o 8:00. Do godziny 9:00 (śniadanie) mieliśmy czas na doprowadzenie się do stanu człowieczeństwa. Następnie około godziny 10:00 wyjechaliśmy do Poznania. Pierwszą czekającą na nas tam atrakcją był krótki spacer po mieście i Rynku, który po kilku latach remontu wygląda tak cudownie, że zdjęcia stamtąd są naszymi ulubionymi z całej wycieczki ;). Następnym punktem była tzw. Brama Poznań, którą każdy mógł zwiedzać samodzielnie z audioprzewodnikiem. Muzeum to naprawdę nas zainteresowało, bo w porównaniu do innych, jest bardzo nowoczesne. Później wybraliśmy się do kolejnego

miejsca, do Muzeum Rogalowego. Ależ... smaczne i świetne! Dawno się tak nie uśmieialiśmy. Panowie, którzy pokazywali nam, jak zrobić rogalie świętomarcińskie, rozśmieszali nas i mówili w gwarze poznańskiej. Nie było słowa, zdania, które nie wywołałoby w grupie gromkiego śmiechu. Wieczorem czekały na nas zabawy na świeżym powietrzu i upragnione ognisko.



Trzeciego dnia przed południem wyszliśmy na dwór i korzystaliśmy z boiska i terenu zielonego wokół ośrodka. O godzinie 12:30 musieliśmy zjawić się w parku w Rogalinie, gdzie można było ujrzeć około 2000 dębów szypułkowych, w tym dęby: Lech, Czech i Rus. Po spacerze w parku poszliśmy zobaczyć pałac, przed którym zrobiliśmy sobie świetne pamiątkowe zdjęcie. Kolejną atrakcją było zwiedzanie Zamku w Kórniku, który każdy mógł podziwiać samodzielnie z aplikacją na smartfonie. Po skończonym zwiedzaniu udaliśmy się do autokaru, by ruszyć już w drogę powrotną. Nie mogło zabraknąć przerwy obiadowej w McDonaldzie.

Podsumowując, wycieczka była bardzo udana. Wszystko, co mieliśmy okazję zobaczyć, pozostawiło w nas niesamowite wspomnienia. Po rozmowie z innymi uczestnikami wycieczki uznaliśmy, że to idealne podsumowanie naszej ośmioletniej przygody w SP1.

Martyna Łęcka, Oliwia Jarmół, klasa 8a

DREZNO



28 marca 2023 r. klasy ósme z naszej szkoły udały się na wycieczkę do zjawiskowego niemieckiego miasta, do Dreżna. Gdy nasz autobus dojechał na miejsce ok. godz. 10.30, mieliśmy okazję pospacerować po pięknym Starym Mieście. Mimo że poranek w Polsce był śnieżny i wietrzny, Dreżno przywitało nas pięknym słońcem. Po spacerze udaliśmy się do Kościoła Marii Panny (Frauenkirche), gdzie mogliśmy posłuchać o historii tego miejsca. Następnie powędrowaliśmy do Zwinger – Galerii Dreżdeńskiej, gdzie podziwialiśmy wiele słynnych obrazów i dzięki znakomitemu przewodnikowi z Holandii usłyszeliśmy prawie o każdym obrazie kilka słów. Zmęczeni po tych kulturalnych doznaniach zrobiliśmy sobie przerwę na obiad w naszym ulubionym McDonalddie, a następnie poszliśmy do Muzeum Transportu, w którym dowiedzieliśmy się, jak podróżowano w dawnych czasach. Około 20.00 wróciliśmy do Wrocławia. Największe wrażenie zrobił na mnie Zwinger, o którym trochę więcej opowie mój kolega Szymon.

Galeria Dreżdeńska, czyli Zwinger – to muzeum Państwowych Zbiorów Sztuki w Dreżnie, jedna z największych kolekcji malarstwa euro-

pejskiego na świecie, która zwana jest Galerią Obrazów Starych Mistrzów.

Galeria powstała w 1560 roku, kiedy elektor Saksonii, August, założył skarbiec. Zgromadził on liczne zbiory malarstwa renesansowego, głównie niemieckiego. Na bazie tych zbiorów zaczęła powstawać kolekcja, która stała się jedną z ważniejszych w dziejach muzealnictwa.

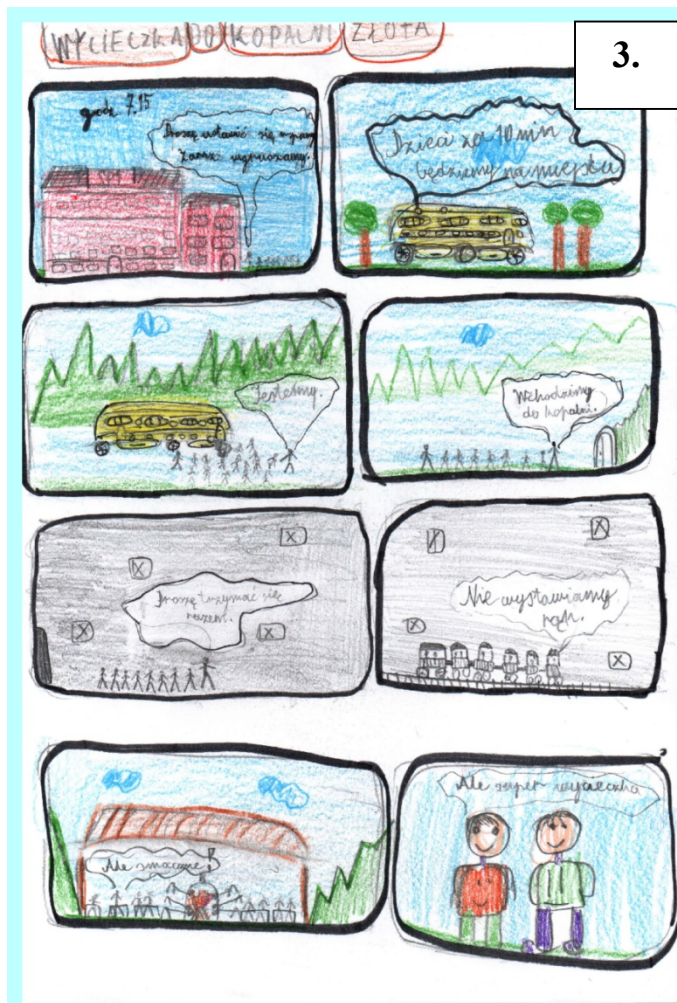
Przełomowym okresem w historii muzeum były czasy panowania elektorów saskich i królów Polski – Augusta II Mocnego i Augusta III, którzy dokonali zakupów licznych dzieł rzeźbiarstwa, malarstwa i rzemiosła artystycznego, a także sprowadzili m.in. 70 obrazów z galerii cesarskiej w Pradze, 268 obrazów z galerii Dux. Możemy obejrzeć tam np. „Madonnę Sykstyńską” Rafaela Santi. Główną treść obrazu tworzy tytułowa Matka Boża z Dzieciątkiem, obok widzimy papieża oraz świętą Barbarę. Na uwagę zasługują również inne obrazy, takie jak „Dziewczyna czytająca list” Jana Vermeera, „Adoracja Dzieciątka” namalowany przez Antonio Allegri da Correggio i wiele innych.



Duża część obrazów w muzeum pochodzi z czasów renesansu, czyli odrodzenia sztuki średnowiecznej oraz sztuki włoskiej. Możemy tam ujrzyć rzeźby, jak i obrazy z tego okresu. August II Mocny sprowadził do Europy pierwsze sarkofagi, które można także oglądać w muzeum dreżdeńskim.

Szczerze polecam odwiedzić to miejsce, ponieważ jest pełne ciekawych informacji i pięknych dzieł sztuki.

Tymoteusz Tutka, Szymon Czyż, klasa 8c



WROCŁAW – MOJE MIASTO

Jeśli nie macie jeszcze sprecyzowanych planów wakacyjnych, to może spróbujcie odkryć nasz piękny Wrocław i jego okolicę. Pomogą Wam w tym nasi przewodnicy – Szymon i Ania, których teksty wzbogacone są pięknymi malowanymi uczniów klas 1-3.



Większość Polaków myśli o Wrocławiu jako o jednym z największych miast w Polsce, lecz nie wie, co tu można zobaczyć. Chciałbym przedstawić kilka atrakcji. Myślę, że przeważająca część osób zna obiekty takie jak Ratusz, Sky Tower czy Hala Stulecia, więc warto wspomnieć o miejscach, o których wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy.

Na pierwszy ogień pójdzie Most Kilometrowy, lecz nazwa jego może być myląca, ponieważ jest to kładka, a dokładniej najdłuższa kładka w Polsce, bowiem liczy ona aż 1000 metrów. Most Kilometrowy znajduje się w Mokrym Dworze na obrzeżach Wrocławia. Jest to idealne miejsce na spacer bądź wycieczkę rowerową, ponieważ wokół jest wiele pięknych, zielonych terenów.

Następnym polecanym i bardzo ciekawym miejscem jest Smoczy Las (Strachociński), który również jest idealny na urządzenie wycieczki rowerowej, gdyż prowadzi przez niego wiele dzikich, krętych i wymagających ścieżek. Po drodze napotkać można różne przeszkody, które uatrakcyjnią nam przejażdżkę.

Jako ostatnią atrakcję wybrałem położoną trochę poza Wrocławiem wieżę widokową w Kotowicach. Jest to jednak wycieczka dla najwytrawniejszych rowerzystów, ponieważ to aż 20 km jazdy w jedną stronę, co naprawdę może zmę-

czyć. Myślę, że warto podjąć ten wysiłek, gdyż z punktu widokowego można zobaczyć całą panoramę Wrocławia, jest to naprawdę fantastyczne przeżycie.

Szymon Czyż, klasa 8c

Wrocław to miasto w zachodniej Polsce położone nad rzeką Odrą. Miasto to ma bardzo bogatą historię. Oficjalne hasło promocyjne Wrocławia jest głośnym, znanym zdaniem: „Wrocław – miasto spotkań”.



Pierwszorzędnym miejscem, które warto zobaczyć jest piękny Rynek. Każda kamienica ma swoje tajemnice, a będąc obok kamienicy Pod Złotym Słońcem możesz wejść do Muzeum „Pana Tadeusza”. Z Rynku można dotrzeć do Uniwersytetu Wrocławskiego. Wieża Matematyczna i Aula Leopoldina to dwa najważniejsze obiekty, które się w nim znajdują. Warto je zobaczyć! Kolejnym miejscem jest najstarsza zabytkowa dzielnica, Ostrów Tumski. Na niedużej powierzchni są umieszczone takie znane kościoły, jak Katedra św. Jana Chrzciciela, kościół św. Krzyża i św. Bartłomieja, a także św. Idziego oraz inne. Wiąże się z nimi wiele ciekawych legend, które warto poznać. Choć nie wszystkie są do końca prawdziwe, to zawierają ziarenko prawdy.

We Wrocławiu znajdują się takie obiekty, jak Park Japoński czy Ogród Botaniczny. Są często odwiedzane przez turystów i z pewnością zafascynują Cię.

W całym mieście są rozmieszczone figurki krasnali. Jeżeli którąkolwiek spotkasz na swej drodze, to rób zdjęcie, może uda ci się zrobić ich całą kolekcję?

Anna Mykuliak, klasa 8c

CO W TRAWIE PISZCZY, CZYLI PIKNIK RODZINNY I MINI LIGA MISTRZÓW

Kolejny już raz spotkaliśmy się w majowe, sobotnie przedpołudnie na Pikniku Rodzinnym połączonym z rozgrywkami Mini Ligii Mistrzów. Pogoda dopisywała, a uśmiech gościł na twarzach dzieci, rodziców i zaproszonych gości. Poniżej przedstawiamy relacje naszych uczniów z tej imprezy.



Na festynie najbardziej podobało mi się:

- nasze stoisko, było tam wiele różnych rzeczy np. ciasta, babeczki, napoje, roślinki, szyszki i lemoniada;
- Mini Liga Mistrzów, od nas grały 2 drużyny, w pierwszej byli: Leon, Staś, Mateusz, Miłosz, a w drugiej: Mikołaj, Maciek, Nikodem, Grześ;
- podobało mi się też stoisko 1C, bo mieli bardzo dużo rzeczy, np. loterię – do wygrania były bilety na spływ, lody, popcorn;
- stoisko 3A – malowali tam buzie, mieli loterię, gry – po 5 zł 1 gra, a po 10 zł 3 gry;
- podobało mi się również stoisko 2A, bo można było własnoręcznie pomalować sprayem koszulkę i torbę.

Ten festyn był najlepszy w moim życiu.

Zuzia

W dniu 27.05.2023r. był Piknik Rodziny. Każda klasa miała swoje stoisko. Na każdym stoisku były różne rzeczy, np. babeczki, ciastka, lody, popcorn, lizaki, a nawet można było zrobić sobie zdjęcie z kurą. Nasza klasa przygotowała: ciasta,

babeczki, małe serniki oreo, lemoniadę, soki, wodę. Na stoisku świetlicy były bransoletki i pierścionki – można je było zrobić sobie samemu. Były także loterie. 1C miała loterię, na której wygrywało się bilety na spływ kajakowy. Była także Mini Liga Mistrzów, podczas której każdą klasę reprezentowała jedna lub dwie drużyny. Nasza klasa miała dwie. W jednej z nich byli: Mikołaj, Maciek, Nikodem i Grześ, a w drugiej: Staś, Miłosz, Mateusz, Leon. Wszystkie klasy grały świetnie. Najbardziej podobało mi się stoisko 1C, ponieważ mieli bilety na spływ kajakowy, a na koniec puścili muzykę. Dodatkowo obok ich stoiska był ponton, do którego można było wejść.

Lena

27 maja w naszej szkole odbył się festyn rodzinny. Każda klasa przygotowała swoje stoisko. Nasza klasa upiekła pyszne słodkości. Na naszym stole były rozmaite ciasta, babeczki, ciasteczka i wytrawne bułeczki. Dodatkowo sprzedawaliśmy domową lemoniadę, soki i wodę. Aby zwiększyć sprzedaż wyrobów, nasze dziewczynki chodziły z tacą słodkości i oferowały bezpośrednio wypieki. Ponadto zareklamowaliśmy nasze stoisko przez mikrofon. W trakcie festynu odbyła się szósta piłkarska Mini Liga Mistrzów. Naszą klasę reprezentowały dwie drużyny. Pierwsza składała się z: Mikołaja, Maćka, Nikodema, Grzesia, a druga z: Miłosza, Leona, Stasia, Mateusza. Obie drużyny grały wspaniale. Uważam, że tegoroczny piknik był udaną imprezą.

Natalka

Festyn zaczął się o godzinie dziewiątej i trwał do trzynastej. Każda klasa miała swoje stoisko. Na naszym można było kupić babeczki, ciasta i inne słodkości. Była też lemoniada. Ja przyniosłam szyszki. Na festynie było wiele atrakcji, np. robienie baniek mydlanych. Można też było zobaczyć straż pożarną i spotkać Pana Prezydenta Wrocławia. A na boisku były rozgrywki Mini Ligii Mistrzów. Podczas festynu kupiłam sobie: watę cukrową, lemoniadę, popcorn, hot doga oraz ciastko na naszym stoisku. Najbardziej podobało mi się robienie pierścionków i bransoletek na stoisku świetlicy u pani Agnieszki. Ja też zrobiłam piękną bransoletkę z muszelek.

Zuzia J.



Na festynie było ciekawe, Gdy przyszedłem, to nasze stoisko już było gotowe. O 9:30 były mecze. Ja grałem w drużynie Wiktorii i Blizno, razem z: Maćkiem, Mikołajem, Nikodemem. Pierwszego meczu nie wygraliśmy lecz drugi i trzeci już tak. Ostatni mecz zremisowaliśmy. Gdybyśmy strzelili gola, to byśmy przeszli dalej. Podczas przechodzenia przez stoiska zrobiłem sobie dwa tatuaże. Nasza klasa miała też swoje stoisko z pysznościami. Można było też spotkać Pana Prezydenta Jacka Sutryka i zrobić sobie z nim zdjęcie. Po tym wszystkim graliśmy z kolegami w piłkę nożną, aż do czasu rozdania piłek, szalików, medali, trofeów i dyplomów. Resztę czasu graliśmy w piłkę nożną oraz w koszykówkę. Po grze kupiliśmy na stoiskach sobie waty cukrowe i staliśmy po nie w długiej kolejce. Oprócz tego były również: hot-dogi, balony, babeczki, ciastka, można było wygrać maskotkę, książki, rośliny, sakiewki. Na festynie był także wóz strażacki, można było zrobić sobie z nim zdjęcie. Po tym wszystkim, każdy poszedł do domu. Na festynie było ciekawie i zabawnie.

Grześ

W sobotę 27 maja odbył się Piknik Rodzinny na którym odbyła się Mini Liga Mistrzów. Każda klasa miała swoją drużynę, niektóre miały nawet dwie (moja miała aż trzy!!!). Były dwie kategorie: klasy 1-4 oraz klasy 5-8. W pierwszej kategorii wygrał Manchester United (kl. 4c), a w drugiej RB Lipsk (klasa 6a). Z mojej klasy niestety w tym roku żadna z drużyn nic nie wy-

grała, ale każdy zawodnik, nawet z przegranej drużyny dostawał voucher na ponton, a każda drużyna piłkę. Przed rozpoczęciem rozgrywek był występ cheerleaderek, niestety nie wiem, z której były klasy, ale naprawdę bardzo się postarały. Każdy kapitan losował nazwę dla swojej drużyny, ja osobiście wylosowałam Real Madryt. Podczas rozgrywek ci uczniowie z klasy, którzy nie byli w drużynie, bardzo ostro kibicowali swoim kolegom. Pogoda bardzo nam w ten dzień dopisała, było słońce i około 22°C. Medale, inne nagrody, czyli statuetki oraz puchary zwycięskim drużynom wręczał pan wicedyrektor oraz pani dyrektor naszej szkoły. Były też osobiste nagrody, np. takie wyróżnienia, jak „najlepszy strzelec”, „najlepszy zawodnik”, itd. Przed rozpoczęciem Mini Ligii Mistrzów dj Mikel puścił nam hymn Champions League. Podczas gry towarzyszyły nam różne piosenki, m.in. „Simply the Best” Tyny Turner, która niedawno niestety zmarła. Atmosfera tego dnia była wspaniała. Wszyscy bardzo dobrze się bawili i miło wspominają to wydarzenie.

Weronika Smolarczyk, klasa 5a



ŚNIADANIE MISTRZÓW

W tym roku szkolnym w Jedynce kilkoro uczniów zostało laureatami z Dolnego Ślązaka z różnych przedmiotów. Uczennice klasy 7a przeprowadziły z nimi krótkie wywiady podczas uroczystego śniadania Mistrzów, na którym zwycięzcy spotkali się ze swoimi nauczycielami i dyrekcją. Laureatom gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!



Michalina Wysocka, 7b – geografia

Ile trwały Twoje przygotowania do konkursu?

Bardzo długo – odkąd poznaliśmy wyniki półfinału i dostaliśmy się do finału, to praktycznie cztery razy w tygodniu spotykałam się z nauczycielem plus miałam dużo zadań domowych.

Jakie emocje towarzyszyły Ci podczas finału?

Na początku byłam zestresowana. Potem pomyślałam sobie, że przecież dużo umiem i dam radę. Gdy otworzyłam arkusz, to pierwszego zadania początkowo nie umiałam rozwiązać, drugie zadanie było pokręcone, pomyślałam sobie – nie zrobię tego. W końcu podeszłam do szóstego zadania, które potrafiłam zrobić tak w 100%, a później wróciłam do poprzednich. Trochę się przeraziłam, wyszłam z myślami, że poszło mi beznadziejnie, dlatego, jak dowiedziałam się, że zostałam laureatką, to szok był bardzo duży.

Co poradziłabyś młodszym uczniom chcącym zmierzyć się w zDolnym Ślązaku?

Oczywiście muszą się... uczyć. Myślę, że trzeba mieć też trochę szczęścia, żeby trafić na dobrego nauczyciela. Ja trafiłam na Panią Czerwonkę, która naprawdę bardzo dobrze nas przygotowała. Dużo nam pomogła, ale ja też musiałam z wielu rzeczy zrezygnować, bo trenuję też biegi zawo-

dowe i na ten czas musiałam zrezygnować z treningów.

Czy w 8 klasie chciałabyś ponownie wystartować w konkursie?

Tak, z języka polskiego, matematyki i chemii.

Życzymy zatem powodzenia i dziękujemy Ci za rozmowę.



Kazimierz Zaguła, 8d – j. polski, matematyka, j. angielski, geografia

Ile trwały Twoje przygotowania do konkursu?

Tyle, ile trwał zDolny Ślązak, czyli jakieś 5 miesięcy.

Czy były trudne dla Ciebie te konkursy?

Tak, bo to 4 przedmioty naraz.

Stresowałeś się przed finałem?

Trochę, zależało od przedmiotu.

Przed którym konkursem odczuwałeś największy stres?

Najbardziej przed matematyką. A najmniej przed angielskim i geografią.

Jakie emocje towarzyszyły Ci podczas konkursu?

Zależy na jakim etapie. Przed finałem był największy stres.

Czy cieszysz się, że dostaniesz się do wybranego liceum?

Tak, ale i tak bym się dostał, bo w zeszłym roku byłem laureatem z historii, dlatego bardzo się cieszę.

A jaki kierunek w liceum Cię interesuje?

Matematyka i informatyka.

Jaka była reakcja Twoich kolegów i koleżanek na wieść, że zostałeś poczwórnym laureatem?

Gratulowali mi i ja też się cieszyłem, bo teraz mogę w końcu pospać.

I co będziesz robił w trakcie egzaminów, których nie musisz pisać?

Będę spać 😊.

Czy coś w Twoim życiu zmieniło się dzięki tym konkursom?

Dużo się nauczyłem i nie muszę pisać egzaminów.

Gratulacje, dziękujemy za rozmowę.

Kaja Wysocka, 8b – biologia

Ile trwały Twoje przygotowania do konkursu?

Tak naprawdę to cały czas w tym roku.

Czy sam finał był dla Ciebie trudny?

Finał nie, bardziej etap powiatowy.

Stresowałaś się przed finałem?

Tak, i to już na tydzień przed finałem.

Czy według Ciebie warto wziąć udział w tym konkursie?

Tak, oczywiście.

Co poradziłabyś młodszym uczniom chcącym zmierzyć się w zDolnym Ślązaku?

Żeby się uczyli wcześniej, systematycznie.

Świetnie! Dziękujemy Ci za rozmowę.



Kacper Straszewski, 8f – matematyka

Ile trwały Twoje przygotowania do konkursu?

Do finału to mniej więcej około miesiąca.

Stresowałaś się przed finałem?

Nie.

Co poradziłbyś młodszym uczniom chcącym zmierzyć się w zDolnym Ślązaku?

Powinni uczyć się już teraz, bo większość tego, co jest na konkursie, to podstawa programowa.

Jakie emocje towarzyszyły Ci podczas konkursu?

Na początku trochę się stresowałem i nie podpasowały mi te pytania, ale potem już się uspokoiłem i poszło gładko.

Komu najbardziej zawdzięczasz swój tytuł?

Mojej Pani od matematyki – Agnieszce Kędzi-Kwaśnicy.

Jaka była reakcja Twoich kolegów i koleżanek na wieść, że zostałeś laureatem?

Gratulowali mi 😊.

Czy startowałeś w konkursie jeszcze z innych przedmiotów?

Tak, z geografii i historii.

Dziękujemy Ci za rozmowę.

Kinga Szczypińska, 8d – chemia

Ile trwały Twoje przygotowania do konkursu?

Cały ten rok szkolny.

Czy te przygotowania były dla Ciebie ciężkie i czasochłonne?

Trochę tak.

Czy stresowałaś się przed samym finałem?

Nie.

Co poradziłabyś młodszym uczniom chcącym zmierzyć się w zDolnym Ślązaku?

Po prostu – trzeba się przygotować, wiąże się to często z dodatkowymi godzinami nauki w domu i w szkole, jednak warto poświęcić na to swój czas.

Czy cieszysz się, że dostaniesz się do wybranego przez siebie liceum?

Tak, bardzo.

Komu najbardziej zawdzięczasz swój tytuł laureata?

Pani od chemii, czyli Pani Joannie Zych.

Dziękujemy Ci za rozmowę.

Weronika Klepacz, 6b – geografia, język niemiecki

Ile trwały Twoje przygotowania do konkursu?

Właściwie to od września do teraz.

Było to dla Ciebie trudne?

Tak, zwłaszcza z geografii.

Czy stresowałaś się przed finałem?

Troszeczkę.

Czyli byłaś pewna, że dasz radę?

Nie do końca, ale wiedziałam, że mam jeszcze 7. i 8. klasę przed sobą.

Czy według Ciebie warto wziąć udział w tym konkursie?

Tak. Można się sprawdzić, można też wygrać.

Dziękujemy za rozmowę.

*Rozmowy z laureatami przeprowadziły
Hanna Jarmól i Karina Kornatowska, klasa 7a*

MÓJ PRZYJACIEL – PIES

Uczniowie klasy 3c przepięknie opisują, jaką rolę w życiu człowieka odgrywa pies. Okazuje się, że to najlepszy przyjaciel. Oprócz mądrych tekstów Autorzy fantastycznie narysowali portrety swoich pupili.



Psy towarzyszące pocieszają osoby, które są smutne. Psy asystujące pomagają osobom niepełnosprawnym, np. osobie niewidomej poruszać się po mieście. Psy pasterskie pomagają pasterzom w zaganianiu owiec. Psy ratownicze ratują m. in. ofiary lawiny śnieżnej. Psy policyjne pomagają policjantom w poszukiwaniach. Psy stróżujące pilnują domu przed włamywaczami.

Ksawery

Psy pomagają nam w przeróżny sposób. Są na przykład psy, które pomagają osobom z różnymi niepełnosprawnościami, np. pomagają osobom niewidomym przechodzić przez ulicę. Są też psy, np. owczarki, które pomagają pasterzom w wypasaniu owiec. Widziałam takie psy w górach. Są również takie psy, które pomagają tonącym. Często psy pomagają w różnych akcjach ratowniczych, np. wydobywają ludzi spod gruzów lub spod śniegu. Psy pomagają też policjantom i policjantkom w poszukiwaniach zaginionych ludzi, łapaniu bandytów oraz w wykrywaniu narkotyków. Jak widać, psy są niezastąpione.

Zuzia

Psy mogą pomagać na lotnisku, ponieważ potrafią wyczuwać narkotyki i papierosy, dlatego właśnie podróżując możemy je spotkać na nie-

których lotniskach. Psy mogą także pomagać ludziom niewidomym. Pomagają one np. na ulicy. Gdy jest czerwone światło zatrzymują się, a gdy jest zielone ruszają. Psy czasami pomagają, gdy dzieci lub dorośli są u lekarza albo w szpitalu. Mogą odkryć, że ktoś będzie miał za parę lat np. raka. Psy są także potrzebne w ratownictwie. Odszukują ludzi zasypanych lawiną lub gruzami.

Marysia

Bardzo kocham psy. Dzisiaj byłam w Parku Południowym, w którym była akcja schroniska pt. "Zaadoptuj mnie". Spotkałam tam wiele psów: małych, dużych, wesołych. Od pani ze schroniska dowiedziałam się, że psy mogą być pomocne człowiekowi w różnych pracach. Na przykład bernardyny pomagają ratownikom górskim. Te psy mają bardzo czuły węch i na przykład, kiedy spada lawina, to potrafią znaleźć ludzi zasypanych śniegiem. Te psy są przyjazne, łagodne, czujne i spokojne. Pochodzą ze Szwajcarii. Takie psy nie mogą bać się latania helikopterem i głośnych dźwięków maszyny. Psy ratownicze często poświęcają własne życie dla obcych osób. Podziwiam ich pracę. Psy są przede wszystkim przyjaciółmi człowieka. Często ratują ludzi od samotności, będąc z nimi na dobre i na złe. Mam nadzieję, że w przyszłości będę miała psa.

Marysia



Psy pomagają ludziom w wielu sytuacjach, np. pomagają niewidomym bezpiecznie poruszać się po mieście. Dla ludzi niepełnosprawnych, którzy poruszają się na wózku inwalidzkim pies jest dużą pomocą. Taki pies jest nazywany asystentem. Nad wodą pies-ratownik pomaga ratować życie tonącym ludziom. W górach pies pomaga odnaleźć ludzi pod śniegiem.

Oliwka

Pies jest nie tylko przyjacielem człowieka, ale pomaga mu w różnych trudnych sytuacjach. Na przykład pies przewodnik pomaga ludziom niewidomym poruszać się w domu i na zewnątrz. Taki pies prowadzi niewidomego przez jezdnię. Innym przykładem psa pomagającego jest pies ratowniczy. Jest kilka rodzajów psów ratowniczych: poszukiwawcze, gruzowe, lawinowe. Te ostatnie pracują w górach i pomagają ratownikom odnaleźć ludzi w lawinie. Psy gruzowe przeszukują tereny, na których doszło do trzęsienia ziemi i zawalenia budynków. Psy poszukiwawcze szukają osób zaginionych na dużym terenie.

Natalka



Psy pomagają na co dzień na różne sposoby. Niektóre psy mają specjalne zadanie, w którym czasami nawet mogą stracić życie. A oto kilka przykładów takich psów: psy pasterskie to są takie psy, które zaganiają stado owiec i pilnują go, aby wilk lub lis nie zjadł żadnej owcy.

Psy ratownicze to psy, które ratują ludzi (zazwyczaj z lawin). Na przykład, gdy ktoś wędruje w górach, w których spadnie lawina i ktoś pod nią zaginie, to wtedy pies wywąchuje zapach człowieka i go znajduje.

Psy asystenckie prowadzą osoby niewidome (czyli takie, które nie widzą). Takie psy są bardzo pomocne tym ludziom. Na przykład, gdy światło zmienia się na czerwone, to pies staje, a jak na zielone, to pies idzie. Taki pies ma certyfikat, dzięki czemu może wchodzić, gdzie potrzeba z opiekunem. Specjalne szelki dla psa z rączką pomagają, żeby niewidomy mógł iść z psem.

Kornelia

Pieski mogą pomagać ludziom w ratowaniu życia, są to tak zwane psy ratownicze. Dzięki doskonałemu węchowi potrafią w krótkim czasie przeszukać duże obszary. Psy ratownicze pracują w psiej jednostce ratowniczej, policji lub straży granicznej. Poszukują osób zaginionych, na przykład po zejściu lawiny, trzęsieniu ziemi lub katastrofach lotniczych. Psy pomagają również osobom niepełnosprawnym, są to tak zwane psy asystujące lub terapeutyczne. Najbardziej znane są psy pomagające osobom niewidomym. Pomagają one w orientowaniu się w terenie i na przykład na przejściu dla pieszych. Psa terapeutycznego od psa asystującego odróżnia to, że pies asystujący jest stałym towarzyszem osoby z różnego rodzaju niepełnosprawnością.

Maciek

Psy mogą pomagać ludziom na wiele sposobów.

- Ratownictwo polega na tym, że jak się ludzie topią, to pies wskakuje do wody i wyciąga z niej tonącego.
- Przewodnictwo jest to praca, którą pies wykonuje sam, czyli ubrany jest w specjalne szelki z długą rączką, za którą trzyma osoba niewidoma i wtedy pies prowadzi tę osobę.
- Praca psa policyjnego polega na tym, że zwierzę odbywa wspólne patrole z policjantem i pomaga mu łapać przestępców.
- Pies strażacki wykonuje pracę polegającą na tym, że wchodzi on do płonącego budynku i wyprowadza z niego ludzi.
- Psy pociągowe na dalekiej Północy ciągną sanie i pomagają Eskimosom. Te psy to husky.
- Ratownictwo górskie to praca, w której psy wyciągają ludzi spod śniegu.
- Pies myśliwski pomaga leśniczym w tropieniu nieżywych zwierząt.
- Pies farmerski to pies, który zagania owce, żeby wilki i lisy ich nie zjadły.
- Pies terapeutyczny w swojej pracy przychodzi do dzieci chorych w szpitalu.
- Pies straży granicznej to pies, który pomaga w przeszukiwaniu samolotów i znajdowaniu materiałów wybuchowych.



Lena

ENGLISH CORNER

In the English corner we also present school trips...

Hey, my name is Igor and would like to tell you about one of our last school trips. I will describe a trip to „Stara Piekarnia” and what we did there. One day, together with our form teacher, we went to a pizza baking workshop at „Stara Piekarnia”, which is located in Psie Pole in Wrocław. The ladies, who organized the event, showed us how to prepare a pizza. We found out what ingredients are used and how much to put on the pizza. After a small lecture, we started preparing our pizzas ourselves. It was exciting! While they were baking them, the ladies told us what real Italian cuisine looks like. This was very interesting, as many of us had not been to Italy and did not know the customs there. It was fascinating to find out that Pizza Margherita, one of the most popular types of Italian pizza, was named after Queen Margherita of Italy. In 1889, the queen visited Naples, and a local pizzaiolo (pizza maker) created a special pizza in her honor, featuring the colors of the Italian flag—red (tomatoes), white (mozzarella cheese), and green (basil).

The best attraction of all was that we could taste our own baked goods, so we prepared our own lunch :).

Many of us enjoyed it very much, myself included, and we wanted to do it again sometime.

Igor Lewandowski, klasa 8b

Hello, this is Ignacy. I would like to tell you about our amazing trip to Karpacz.

On the first day, when we arrived in Karpacz, we unpacked. 15 minutes later we went to the mountain. On that day we saw a picturesque waterfall, a lot of minerals and Wang church. At 6pm we had dinner after which we played UNO.

On the second day we were on Śnieżka. At 9am we left the hostel. We couldn't see much as it was very foggy. On the way back to our hostel we popped into a warm place where we had some soup. It was so good to be inside, especially since it was a very cold day. Later we went to our hostel. On this day we did 20 kilometers!!!

Next day we set off for the Kopa Mountain. We got there by lift. It was cold. We were very tired

at the end of this day. In the hostel we had a rest.



The fourth day of our trip wasn't hard. We did about 10 kilometers. On this day we visited a castle. Later, we had lunch, served in a hospital! I don't know why, but the food was delicious. We had nuggets. After lunch we went to Aquapark. There was an amazing slide. We loved it!! It was the best trip in the school!!!

Ignacy Galek, klasa 5a



Recently I've been on a school trip to Wielkopolska and here I am going to show you how it went.

The trip on its own wasn't very long, because it lasted only for three days. On the first day we went to settlement in Biskupin, which was built in 5th century B.C. You could see exactly how ancient cities were constructed. Also Biskupin was one of the best defensive forts in whole Europe. As second attraction on this day we went to

a Museum of the Origins of Poland in Gniezno. It was one of the most interesting museums I've ever been to. You could find there almost anything related to Polish beginnings there. There were swords, shields used by Polish knights, but you could also see there everyday use items like coats, bowls or even some old money. At the end of Monday we had some free time so we played volleyball.



Another day was a little less tense, so we went to Poznań. We were looking around the city for an hour and then we went to the museum "Brama Poznań" which was similar to the museum from the previous day. I have to say, it was one of the most modern museums I've seen.

After that we had a lesson of baking "rogale świętomarcińskie" in Museum Rogalowe. They were very fun to make as our teacher was making jokes all the time.

We came back to the hotel very late that day so we quickly ate lunch and went to sleep.

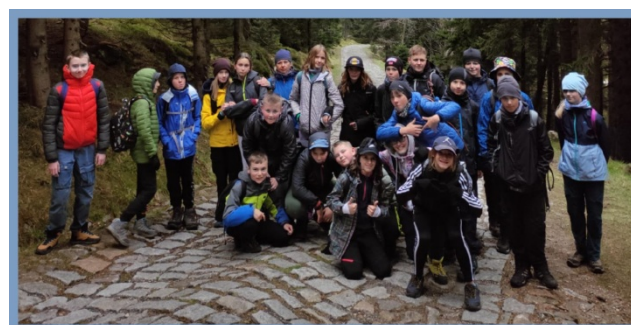
Last day was the calmest. We had time to pack ourselves and we went sightseeing to the park in Rogalin. It was very beautiful and as I learned it's a park with the most amount of oak trees in Poland. Also there was the oldest oak tree in our country.

Our last goal on this trip was castle in Kórnik. It's one of the most popular castles in Poland. This beautiful building was raised in 14th century. This place shows what life was like back then.



I highly recommend visiting those places. It was very fun adventure for me and I hope I could come back there.

Szymon Czyż, klasa 8c

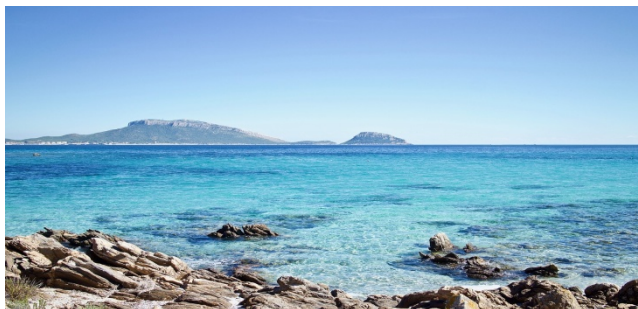


Together with my class 5a on May 15-18 I was on a trip to Karpacz. During the trip I visited monuments, museums and other interesting places, for example, the statue of the Spirit of the Mountain and Wild waterfall. On Monday I was at the Wang Temple. Unfortunately it was raining and I couldn't enjoy all the views. On Tuesday we climbed together to the top of Śnieżka. It was cold there and there was some snow. On Wednesday morning my class and I took a lift to get to Biały Jar. In the afternoon I visited the Mineral Museum. In the evenings I played games with my friends. On the last day I was in the Tropicana Aqua Park. There were water slides and a lazy river. It was a great trip.

Maja Choina, klasa 5a

DEUTSCHES LESECKCHEN

Unsere Schüler aus der Klasse 8c schreiben heute über ihre Sommerferienpläne. Wir hoffen, dass ihre Träume in Erfüllung gehen und dass sie sich nach dem schwierigen Jahr gut erholen.



Ich möchte Euch von meinen Sommerferienplänen erzählen. Im Juli fahre ich für zwei Wochen nach Italien. Ich fahre mit meiner Familie. Ich nehme viel Kleidung mit. Wir fahren mit dem Auto. In Italien fahren wir ans Meer und nach Maranello. In Maranello besuchen wir das Ferrari Museum. Am Meer fahren wir nach Cinque Terre. Im August fahre ich nach Berlin für eine Woche. Ich besuche dort meine Familie. Ich freue mich schon darauf!

Hanna Becińska, klasa 8c



In den Sommerferien werde ich einen Monat in Italien verbringen. Ich werde Rom besichtigen und italienisches Essen ausprobieren. Ich werde auch nach Venedig fahren. Dort werde ich meine Familie treffen. Ich gehe mit meiner Schwester dorthin. Ich fahre nach Italien mit dem Auto und nehme meinen Rucksack, meinen Hund und meinen Laptop mit. Mit meiner Familie besuche ich dort am liebsten einen Aquapark.

Aleksandra Rucińska, klasa 8c



In den Sommerferien fahre ich nach Deutschland. Meine Mutter und mein Bruder fahren mit mir. Wir fahren mit dem Zug. Wir verbringen dort zwei Wochen entweder im Juni oder im Juli. Wir möchten viele Museen und Restaurants besuchen. Wir wollen mit Bussen oder Taxi fahren. Am Samstag möchten wir auch eine Kirche besichtigen. Wir nehmen viel Geld mit, weil wir neue Kleidung kaufen möchten. Deswegen nehme ich nur zwei T-Shirts, eine Badehose und drei Jeans mit.

Aleksander Sozański, klasa 8c

Dieses Jahr fahre ich in den Sommerferien in die Berge. Ich fahre mit meinen Eltern und mit meinem Bruder. Wir fahren mit dem Auto. Ich werde dort eine Woche bleiben. Wir übernachten in einer Jugendherberge. Im Gebirge werden wir viel wandern und vielleicht auch ein bisschen klettern. Ich nehme viel Kleidung, einen Laptop, ein Telefon und Kopfhörer mit. Ich hoffe, dass das Wetter schön wird.

Michał Kosiński, klasa 8c

Ich hoffe, ich werde in die wärmeren Länder, Mittelmeerländer fahren. Ich hoffe, dorthin zu gehen. Ich möchte mit meiner Familie dort die Zeit verbringen. Ich werde zwei Wochen da bleiben. Ich werde zum ersten Mal ins Flugzeug einsteigen! Ich bin glücklich. Ich habe vor, im Meer zu schwimmen, Karten zu spielen, Sterne zu sehen und neues Essen auszuprobieren, zB. Meeresfrüchte. Ich nehme Pyjamas, Badeanzüge, Karten und Geld mit. Ich kann das kaum erwarten. Ich freue mich schon jetzt auf diese Reise!

Anna Mykuliak, klasa 8c

ACH, CO TO BYŁ ZA BAL!

W piątek 16 czerwca 2023 r. w SP1 odbył się Bal Ósmoklasisty. Nasi prawie już absolwenci wyglądali cudownie i bawili się wyśmienicie. Zapytaliśmy ich podczas imprezy o wrażenia, które im towarzyszyły podczas tego wydarzenia.

POŁONEZ BYŁ WSPANIAŁY MUZYKA JEST SUPER – MOŻEMY DEDYKOWAĆ SOBIE UTWORY **WSZYSTKO NAM SIĘ PODOBA** JEST DUŻO PYSZNEGO JEDZENIA **NAJBARDZIEJ PODOBA NAM SIĘ FOTOBUDKA** **MOŻNA ZROBIĆ SOBIE ŚMIESZNE ZDJĘCIA Z PRZYJACIÓŁMI** **DUŻO TAŃCZYMY I JUŻ NAS NOGI BOLĄ JEST EKSCYTUJĄCO** **IDZIEMY WŁAŚNIE DO FOTOBUDKI ZROBIĆ SOBIE NAJGŁĘPSZE ZDJĘCIA – POZYCJE JUŻ MAMY SUPER, ŻE PUŚCILI „SOLO” – TYLKO NA TO CZĘKAŁAM „BELGIJKA” BYŁA FAJNA, TYLKO NIESTETY MI PARTNERKA UCIEKŁA** **NA SALI JEST ZA GŁOŚNO PODOBA MI SIĘ ZE WZGLĘDU NA CUDOWNE TOWARZYSTWO MUZYKA JEST NAWET SPOKO** **NAJBARDZIEJ PODOBA MI SIĘ MUZYKA – TAŃCZĘ Z KAŻDYM** **PIZZA NA CIENKIM CIEŚCIE JEST LEPSZA NIŻ NA GRUBYM** **FOTOBUDKA TO BARDZO FAJNY POMYSŁ** **POŁONEZ BYŁ WISIENKĄ NA TORCIE** **ATMOSFERA JEST REWELACYJNA** **TEN BAL Z PEWNOŚCIĄ ZAPADNIE W PAMIĘĆ NA ZAWSZE PIĘKNE DEKORACJE NA SALI** **SUPER ZABAWA ŚWIETNA MUZYKA** **ZABAWA Z PRZYJACIÓŁMI I OSTATNIE WSPÓLNE CHWILE RAZEM** **TO DZIŚ JEST NAJWAŻNIEJSZE** **JAK NAUCZYCIELE DOŁĄCZYLI DO NASZEJ „BELGIJKI”** **TO BYŁO SUPER** **STRES BYŁ PODCZAS POŁONEZA – WSZYSCY MIELI MOKRE RĘCE** **NAJBARDZIEJ PODOBA MI SIĘ ATMOSFERA I LUDZIE** **JEST SUPER – ZDARŁAM SOBIE JUŻ GŁOS** **RODZICE BARDZO DOBRZE ZORGANIZOWALI TĘ IMPREZĘ** **FAJNA ATMOSFERA** **LUDZIE SĄ NAJLEPSI** **NIE MA CZEGOŚ TAKIEGO, ŻE LUDZIE STOJĄ PO KĄTACH, TYLKO WSZYSCY SIĘ BAWIĄ**



GALERIA JEDYNECZKI

Galeria Jedyneczki prezentuje pocztówki Jedynek przygotowane przez uczniów klas piątych i szóstych.



I ja tam byłam,
dobrze się bawiłam!
PS Tak samo zamierzam
na wakacjach,
czego i Wam życzę! ;)

